Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 148 Kraków, czwartek 3 lipca 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja: **ulica Dunajewskiego Nr. 4** Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 3 Zł. 40 gr., z odnoszeniem 3 Zł. 60 gr z przesyłką pocztową 4 Zł. 20 gr. Zagranicą miesięcznie 7 Zł.

Cena numeru **15 groszy**

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe zł. 0·10. — Nadesłane zł. 0·30. Po kronice zł. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami zł. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: **ulica Dunajewskiego Nr. 5** Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Treść numeru:

Placówka w Pradze

Kraków, 2 lipca.

Za krótki czas dzieli nas od okresu narodowej niewoli, by polska myśl państwowa mogła się była już należycie skrystalizować. W wielu wypadkach kierujemy się jeszcze w poglądach na sprawy międzynarodowe sentymentem, który w życiu państwowem jest niedopuszczalny. Myśl państwowa wyklucza sentyment, musi się bowiem opierać na twardej rzeczywistości. Klasycznym przykładem kroczenia myśli państwowej po manowcach jest nasz stosunek do republiki czechosłowackiej, stosunek, którego źródeł szukać należy przedewszystkiem w dziedzinie sentymentu, a który powinien się kształtować na zasadzie realnych potrzeb i istotnego stanu rzeczy.

Są w Polsce organa prasy, które uważają za zasługę narodową rozognianie stosunków między nami, a Czechosłowacją. Zrozumiałą jest rzeczą, iż tego rodzaju robota znajduje żywy oddźwięk w społeczeństwie, które nie ma powodu do zachwycania się metodami, stosowanemi przez bratni naród czeski zarówno wobec naszego państwa, jak narodu. Czy jednak jest to droga wskazana i właściwa?

W polityce państwowej wytyczną może być tylko interes państwa. Trzeba umieć zapomnieć nawet o najprzykszejszych rzeczach, jeśli chodzi o to, by zabezpieczyć cele dalsze, by zapewnić państwu chociażby nie doraźną, ale pewną korzyść. O tem wiedzą niewątpliwie koła rządowe, nie zdają sobie jednak sprawy z tego faktu szerokie koła ludności, jątrzonej przez pisma, które chętnie utożsamiają interes państwa z interesem administracji wydawnictwa.

W Czechosłowacji nie mamy przyjaciela. Wszelkie frazesy o braterstwie obu narodów są tylko frazesami. Trzeba stwierdzić, że w Czechach, cudownym iście sposobem, myśl państwowa skrzepła już w okresie wojny światowej. Przywódcy czescy wytknęli sobie z góry drogę postępowania państwa czeskiego wtedy, kiedy tego państwa jeszcze nie było. I w samem założeniu tej wytycznej republiki czechosłowackiej tkwi myśl, naszej państwowości wroga. Czechosłowacja oparła się w swojej działalności państwowej na przyszłych stosunkach z Rosją. Pokrzyżowały te daleko idące plany wypadki z roku 1917, mianowicie rewolucja bolszewicka. Pokrzyżowały, ale nie zniszczyły zasadniczej idei. Czechosłowacja dziś, tak jak w czasie wojny, jak zwłaszcza w okresie opracowania traktatu wersalskiego, na każdym kroku zaznaczała zdecydowaną dążność do uzyskania bezpośredniego połączenia z Rosją. Na tej drodze napotykała przeszkodę w postaci państwa polskiego. Starała się przeszkodę tę nie usunąć, to było beznadziejne, ale umniejszyć. Stąd poszły zabiegi o wschodnią Małopolskę, stąd ukoronowane powodzeniem włączenie do Czech Słowaczyzny i Rusi Karpackiej, stąd nadmiernie czuła opieka nad Ukraińcami i Białorusinami w Pradze, stąd nieuznanie po dziś dzień traktatu ryskiego, pomimo decyzji Rady ambasadorów o ustaleniu naszej granicy wschodniej. Podstawą wytyczenia takiej a nie innej linji politycznej państwowej czechosłowackiej było zrozumienie jeszcze w czasie trwania wojny światowej tego, iż, zwłaszcza wobec nieuniknionego powstania państwa polskiego, posiadającego dziewięciowiekową tradycję, państwo czechosłowackie samo nie będzie odgrywać w Europie środkowej tej roli, jaką chce odegrać, że rola ta przypadnie Czechosłowacji w udziale tylko wtedy, jeśli państwo to oprze się na takim kolosie, jakim jest Rosja.

To są rzeczy znane. Niewątpliwie są one dla nas przykre, ale to, że są przykre, to właśnie zmusza nas do jasnego zdawania sobie sprawy z ich następstw. Polityka państwowa musi się bardziej liczyć z faktami niemiłemi, aniżeli z przyjemnemi.

Z drugiej strony niepodobna przeoczać faktu, że Czechosłowacja jest naszym sąsiadem, że stosunki gospodarcze w nowoczesnem życiu państwowem odgrywają zbyt wielką rolę, ażeby nie miały wpływać nieraz decydująco na stosunki między państwami sąsiadującemi. Żadne państwo nie może żyć w odosobnieniu. Żadne państwo nie może się rozwijać należycie, jeśli ze wszystkimi sąsiadami ma stosunki złe. My mamy z jednej strony Rosję, z którą ułożenie stosunków racjonalne, dla państwa naszego korzystne, jest wysoce problematyczne, mamy z drugiej strony Niemcy, co do których stanowiska wobec naszego państwa i narodu kategoryczną odpowiedź dają tysiącletnie dzieje tego wzajemnego stosunku, mamy wreszcie Czechosłowację, bądźcobądź naród słowiański, otoczyny niemczyzną z trzech stron. Jest rzeczą naturalną, że między nami a Czechosłowacją muszą się stosunki ułożyć w ten sposób, byśmy nareszcie mogli powiedzieć, że nie jesteśmy ze wszystkich stron otoczeni wrogami. Świadomość tej konieczności nie może być zamącona przez przytoczone wyżej zasadnicze wytyczne państwowej polityki czeskiej.

Zadaniem dyplomacji jest dbałość nie tylko o rzeczy współczesne, ale o dalszą przyszłość. Niema na świecie rzeczy nieprzemijających. W życiu państwowem nie dadzą się utrzymać dogmaty. Wczorajsi wrogowie mogą być jutro przyjaciółmi. Nikt nie może przysiąc, że nie ulegnie rewizji wytyczna w dotychczasowej polityce Czechosłowacji. Życie uczy wszystkich, uczy więc i Czechów. Obowiązkiem dyplomacji jest pracować nad tem, ażeby wielkim celom poświęcać małe. Na jakiej platformie dokonać się może zbliżenie między Rzeczpospolitą polską a Czechosłowacją, w tej chwili trudno powiedzieć. Jednakże trzeźwa ocena stosunków w środkowej Europie, w której przecie czynikiem dominującym są Niemcy, niebezpieczne zarówno dla Czechów, jak dla Polaków, w każdym zaś razie niebezpieczniejsze dla Czechosłowacji, jak dla nas, może już w niedługim czasie spowodować zmianę dzisiejszej myśli państwowej w Czechach. Nie należy zapominać, że obecna polityka p. Benesza, oparta stale i konsekwentnie na wspomnianem założeniu, ma już w samych Czechach dość wrogów, że ogół w Czechach, wyczuwający praktycznie niebezpieczeństwo Niemiec, przestał się już entuzjazmować doktryną, stworzoną w czasie wojny światowej.

W tych warunkach dyplomatyczna placówka Rzeczypospolitej polskiej w stolicy Czechosłowacji, w Pradze, nabiera znaczenia placówki pierwszorzędnej. Trzeba na tej placówce człowieka, któryby w pełni odpowiadał ciężkim warunkom, wśród jakich mu pracować przychodzi, któryby umiał w sposób trzeźwy i zdecydowany działać w stolicy Czechosłowacji w ten sposób, aby, jeśli nie teraz, to w najbliższej przyszłości oba te państwa mogły wejść na drogę, która jednemu i drugiemu zabezpieczy największe korzyści bez uszczerbku dla jednego i drugiego.

Dyplomacja nasza jest młoda. Niejedna placówka zagraniczna obsadzona jest nie tak, jak być powinna. Placówka w Pradze obsadzana była, z wyjątkiem krótkich okresów czasu, ludźmi, robiącymi w dyplomacji pierwsze kroki. Przyczyny zaś, wyłuszczone powyżej, nakładają na rząd polski obowiązek obsadzenia właśnie placówki w Pradze człowiekiem, któryby dorósł do wysokości ciążącego tam na przedstawicielu Polski zadania.

I dlatego przy obsadzaniu tej placówki — z której ma ustąpić dotychczasowy przedstawiciel — należy nie partyjnymi ale masowymi kierować się względami. Mówią o pośle dotychczasowym we Wiedniu. Wybór taki spotkałby się bez wątpienia z uznaniem całego politycznie myślącego społeczeństwa.

Piatek.

TELEGRAMY

z 2 lipca 1924

Nowy gabinet włoski bez faszystów

Rzym, (PAT). Z wyjątkiem **Mussolniego, w skład nowego gabinetu nie wchodzi ani jeden członek partji faszystowskiej.** Jednakże opozycja nie zadawalnia się tą rekonstrukcją. Trzech członków opozycji, wchodzących do biura prezydjalnego izby, nie wzięło udziału w przyjęciu u króla. Ta chwiejna sytuacja może potrwać całe lato i nie spodziewają się tu w tym okresie **żadnego decydującego zwrotu w położeniu.**

REKONSTRUKCJA GABINETU NIE ZADAWALA OPOZYCJI.

Rzym (Tel. wł.). Partje opozycyjne zebrały się na naradę — uchwał nie ogłoszono. Wiadomo jednak, że opozycja uważa, iż **rekonstrukcja gabinetu nie zmienia sytuacji i że partje opozycyjne zamierzają nadal bojkotować parlament.**

Bezrobocie na Śląsku

Katowice. (AW.) W związku z wypowiedzeniem pracy robotnikom na Hucie Laury, Królewskiej i wielu innych, przedstawiciele organizacyj robotniczych wydali odezwę w której chcą uczynić wszystko co będzie w ich mocy celem obrony praw robotników i nawołuje robotników do **zachowania spokoju.** Odezwa kończy się wyrażeniem nadziei, że pertraktacje z komisją delegowaną z Warszawy zostaną pomyślnie załatwione.

Zmniejszenie armji czeskiej

Praga. (AW.) Senat przyjął w pierwszem czytaniu ustawę o **zmniejszeniu pokojowego stanu armji o 30 tysięcy,** t. j. na 120 tysięcy ludzi. Nastąpi to w ciągu trzech lat.

Katastrofa kolejowa

Ateny. (AW.) W katastrofie kolejowej koło Salonik zginęły trzy osoby, 10 ciężko rannych. Nastąpiła ona skutkiem zderzenia się pociągu towarowego z osobowym. 12 wagonów zupełnie rozbitych.

Umowa o Micum

Berlin (Tel. wł.). Rząd niemiecki postanowił wziąć na siebie 50 prc. ciężarów, wynikających **z umowy zawartej z Micum** przez przemysłowców zagłębia Ruhry. O decyzji tej zostały zawiadomione rządy francuski i belgijski.

WARUNKI UMOWY.

Berlin (Tel. wł.). O rokowaniach z Micum donoszą następujące szczegóły: Rokowania miały przebieg **bardzo uciążliwy** i w ostatniej chwili zdawały się być rozbite. W końcu **przyszła do skutku umowa,** która obowiązuje od 1 lipca aż do wejścia w życie planu rzeczoznawców i może być obustronnie **wypowiedziana w pierwszym dniu każdego miesiąca.** Postanowienia tej umowy są mniejwięcej takie same, jak w dotychczasowej umowie. Przed definitywnym układem komisja sześciu wyraźnie zwróciła uwagę na to, że przedłużenie umowy na sierpień uzależnia od możliwości jej sfinansowania. Komisja sześciu odbędzie rokowania z rządem rzeszy i zastrzega sobie wobec Micum prawo wypowiedzenia umowy w dniu 31 lipca, o ile nie będzie możności jej sfinansowania.

Budienny zadowolony

Moskwa (AW). Budiennyj odbył inspekcję w Homlu i wyraził zadowolenie z powodu postępów szkolenia rekruta zaciągniętego do wojska przed miesiącem.

Kontrola wojskowa w Niemczech

Odpowiedź niemiecką zbada marszałek Foch.

Paryż, (tel. wł.). Odpowiedź rządu niemieckiego w sprawie ponownego podjęcia przez aljantów kontroli wojskowej w Niemczech zostanie natychmiast przekazana koalicyjnemu komitetowi wojskowemu, który rozpatrzy te punkty odpowiedzi niemieckiej, które mają znaczenie wojskowe. **Na czele komitetu wojskowego stoi marszałek Foch.**

KTO BĘDZIE CZUWAŁ NAD ROZBROJENIEM NIEMIEC?

Paryż, (tel. wł.). Rada ministrów ustaliła dziś nazwisko nowego **szefa kontroli aljanckiej nad rozbrojeniem Niemiec. Zostanie nim gen. Wald.**

Następnie przyjęła Rada min. uchwałę, aby dymisjonowanego w czasie wojny gen. Saraila przywrócić na listę czynnych oficerów.

Faszyści włoscy ruszyli na Jugosławię

Belgrad, (tel. wł.). W nocy z dnia 28 na 29 czerwca wdarli się faszyści do budynku stacyjnego jugosłowiańskiego i zniszczyli urządzenie. Chcieli oni w ten sposób odpowiedzieć za napad koło Unze. Jak słychać, rząd włoski poczynił zarządzenia celem przeszkodzenia podobnemu wypadkowi.

Stosunki handlowe między Włochami i Ukrainą

Moskwa (AW). Pełnomocnik Wniesztorga na Ukrainie Zołotarow w wywiadzie z korespondentem „Popolo d'Italia" wyraził przekonanie, iż widok stosunków handlowych między **Włochami a Ukrainą są bardzo pomyślne.** Włochy zajmują pierwsze miejsce w ukraińskim **eksporcie sody, węgla i niektórych rodzajów surowców.** W ciągu ostatniej kampanji eksportowej zboża wywieziono z Ukrainy do Włoch 10,000.000 pudów. Węgiel doniecki może pokryć całkowicie zapotrzebowanie zboża.

Z SEJMU

Izba poselska rozprawiała się wczoraj w dalszym ciągu z ministrem z „Bożego dopustu" Miklaszewskim. P. minister spotkał się z druzgocącą krytyką całego Sejmu i musiał wysłuchać tylu epitetów, że chyba dziesiąta część „komplementów" Izby pod jego adresem powinnaby wzruszyć sumieniem największego grzesznika a ministra nakłonić do rychłego opuszczenia wygodnego fotelu.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos pos. **Stankiewicz** (Białorusin) protestując przeciw prześladowaniu szkolnictwa białoruskiego. Pos. Zyg. **Nowicki** (Wyzwol.) występuje przeciw polityce szkolnej ministerstwa oświaty, które podporządkowuje szkolnictwo administracji. Pos. **Czapiński** (PPS) oświadcza, że min. Miklaszewski sprowokował swą mową mniejszości narodowe, które stanowią jedną trzecią ludności państwa, zabawiwszy się w generalnego prokuratora i prowokatora (Wicemarszałek Moraczewski: Przywołuję mowcę do porządku). Zamiast wyjaśnić dlaczego niektóre powiaty białoruskie nie posiadają szkół, p. minister zarzucił Białorusinom zdradę państwa. Takie metody są niedopuszczalne. Więcej pan min. powinien mówić o usterkach, a mniej o Esterkach. (Wesołość). — W końcu mowca oświadcza, że klub jego będzie głosował przeciw budżetowi min. oświaty.

Na posiedzeniu sejmowej komisji rolnej referat posła Poniatowskiego (Wyzwolenie) o projekcie ustawy w sprawie wykonania reformy rolnej, odłożono, ponieważ przed posiedzeniem premjer Grabski zawiadomił przewodniczącego komisji posła Kowalczyka, że minister reform rolnych pan Ludkiewicz podał się do dymisji.

Poseł **Thon** (Koło żydowskie) omawia niedomagania szkolnictwa wyższego w Polsce i oświadcza, że Koło żydowskie nie mając zaufania do ministra będzie głosowało przeciw budżetowi. Nawiązując do kapitalnego oświadczenia ministra dotyczącego Esterki, poseł Thon z rasowym sarkazmem zauważył, że jedyny ekspert w tej doniosłej sprawie, Kazimierz Wielki, niestety już nie żyje.

Następnie przemawiali posłowie Greiss, Skrzypa, Mendrys, ks. Ilkow, Smulikowski, którzy w sposób spokojny, ale rzeczowy i stanowczy poddali działalność ministra oświaty dosadnej krytyce.

Ostatni przemawiał pos. dr. **Putek** (Wyzwolenie). Krytykował on gospodarkę ministerstwa w stosunku do duchowieństwa. Np. w budżecie armji są etaty na 4 księży - generałów. Pensje urzędnicze reguluje osobna ustawa, pensje duchowieństwa ustalił rząd samowolnie na podstawie porozumienia — jak się mowca wyraża — z sowietem biskupów. Mowa posła Putka wywołała w Izbie olbrzymią wrzawę. Posłowie Rudnicki, Dobija i Marweg rzucają się ku Putkowi, wygrażając mu pięściami. Wicemarszałek Poniatowski nie może przy pomocy 2 dzwonków uciszyć wrzawy. Posłowie z lewicy ruszyli ławą ku trybunie i zasłonili Putka. Dopiero po przerwie, w czasie której odbył się konwent seniorów mógł mowca dokończyć swe przemówienie.

Na tem przerwano dyskusję.

Następnie przyjęto w pierwszem czytaniu ustawę o niektórych postanowieniach o organizacji szkolnictwa, ustawie o języku państwowym i języku urzędowym państw. władz administracyjnych i ustawy o języku urzędowym w sądach na kresach.

Wrażenia z wystawy wszechbrytyjskiej

Ciąg dalszy.

Londyn, 25 czerwca.

Dużą połać wystawy stanowi serce tej wielkiej organizacji państwowej i gospodarczej, sam kraj macierzysty, Anglja z swym wspaniałym aparatem administracji państwowej i niezwykle zróżniczkowanym przemysłem.

Z dwudziestukilku budynków wystawy trzy właściwie tylko poświęcone są Macierzy. Są to jednak największe i bodaj że najważniejsze pawilony miasta wystawowego. Pałac Przemysłu obejmuje obraz całej niemal wytwórczości przemysłowej Anglji, z wyjątkiem fabrykacji maszyn, umieszczonej w osobnym gmachu „Palace of Engeneering". Trzecim jest pawilon rządu brytyjskiego, który ma odzwierciedlać działalność poszczególnych gałęzi administracji państwa.

„Palace of Industry" jest dla siebie miastem. Kolosalny gmach żelazno-betonowy o celowej i pięknej architekturze, podzielony wewnątrz na kompletne ulice (avenue), mieści w kilku tysiącach stanowisk wszystkie ważniejsze działy fabrykacji towarów angielskich. Sam przemysł **chemiczny** zajmuje 40.000 stóp kwadratowych i jest przedmiotem specjalnej dumy Anglików, którzy wykazują, że np. w dziale barwików sprowadzali jeszcze w r. 1913 — 80% zapotrzebowania z Niemiec, zdoławszy obecnie import ten ograniczyć do 20%.

Przemysł **bawełniany** przedstawiony jest z całą plastycznością w szeregu warsztatów produkcyjnych, wyposażonych w najnowsze urządzenia maszynowe i czynnych w czasie zwiedzania wystawy. Równie dokładnie reprezentowany jest wielki przemysł **wełniany** Anglji i Szkocji, których znane z solidności wytwory powstają w oczach setek zwiedzających wystawę. — Idą z kolei wyrób igieł, przedstawiony historycznie w zestawieniu z prymitywną maszyną z wystawy r. 1851, jubilerstwo, przeróbka minerałów półszlachetnych i kamieni drogich, wielki dział gazowy z demonstracjami użyteczności gazu zarówno w gospodarstwie jak w przemyśle, materjały budowlane, wyroby metalowe, urządzenia kuchenne, przyrządy muzyczne, papier, wyroby papierowe, przemysły drukarskie, meble, linoleum, dywany itd. Znaczną przestrzeń zajęły wielkie przemysły spożywcze, fabryki biskwitów, ciast, cukrów, mleka skondensowanego i sproszkowanego, piwa, konserw mięsnych, warzywnych i owocowych itd. Olbrzymim wprost jest dział przeróbki gumy i wytwarzania tysięcznych artykułów gumowych, dalej dział wyrobu skór i obuwia, przyborów sportowych, szkła i fajansów, jedwabiów, przyrządów naukowych i lecziczych, haftów i koronek itd. itd.

Wyliczenie powyższe dać może zaledwie najogólniejsze pojęcie o wielkości pałacu przemysłowego i ilości eksponatów. Potrzeba kilku godzin czasu, aby tylko przejść przez kilkanaście „ulic" tego gmachu. Przyznać należy, iż uczyniono wszystko, aby ożywić wystawę i uprzystępnić widzowi objęcie całości. Znaczna ilość działów okazywaną jest w pełnym ruchu, tak iż ma się przed sobą kompletny obraz produkcji. Ma to np. miejsce przy wypieku chleba, przy wyrobie keksów, przy fabrykacji czekolady i cukierków, topieniu metali itp.

Jeżeli pałac przemysłu wzbudzić musi żywe zainteresowanie widza, który jednak podobne ekspozycje oglądać mógł w mniejszym rozmiarze na niejednej wystawie kontynentalnej, to wnętrze pałacu „mechanicznego" wywołuje prawdziwy podziw dla specjalności brytyjskich, budowy kolei, okrętów, urządzeń transportowych, silników, centrali elektrycznych itd. Wedle zapowiedzi angielskich jest gmach ten największym dotąd na świecie pokazem przyrządów, maszyn, narzędzi i urządzeń technicznych, objętych ogólną nazwą „engeneering". Nawiasem wspomnieć wypada, że pięć normalnotorowych linij kolejowych dowozi materjały do wnętrza pawilonu, który wyposażony jest w kilkanaście kranów po 150 tonn udźwigu. W samym dziale budowy okrętów trzysta największych firm brytyjskich wzięło udział w urządzeniu wystawy, która jest też gigantycznym obrazem sprawności przemysłu maszynowego Wielkiej Brytanji. Londyn, Liverpool i Manchester wystawiają kompletne djoramy swych portów z całem urządzeniem mechanicznem i obrazem ruchu okrętowego, ładowania towarów, zaopatrywania w wodę, węgiel, oleje itd. Dział urządzeń i maszyn elektrycznych dla wszelkich możliwych celów jest przedmiotem stałego zainteresowania tłumów publiczności, podziwiającej eksponaty te w pełnym ruchu.

Na przestrzeni 50.000 stóp kwadratowych rozmieszczoną jest wytwórczość samochodów, trak-

Rozprawa o zajścia listopadowe

23-ci dzień rozprawy

Kraków, 2 lipca

Św. Adam Kozłowski, aplikant sądowy, skreślił początek zajść w dniu 6 listopada, nie podając nic szczególnego.

Św. Franc. Łach, kupiec, zeznaje, że słyszał od osk. Rajtarowa krytykę zajść 6 listopada. Rajtarow twierdził, że rozruchy były urządzone niedołężnie, bo należało przeciąć druty telegraficzne, telefoniczne, rozbroić i wyciąć w pień policję, uzbroić więźniów po uwolnieniu. Byłoby to się udało, bo 16 p. p. dałby się rozbroić, a 20 p. p. możeby przeszedł na stronę robotników. — Mówił, że na miejsce aresztantów, należało wsadzić do więzień sędziów — i t. d.

Przew.: A cóż mówił o zabiciu oficera i rozbrojeniu pancerki.

Św.: Rajtarow mówi: jeden oficer komenderował dużo, ale teraz sam pławi się w krwi.

Przew.: A czy nie mówił, że on zastrzelił oficera?

Św.: Nie; nie mówił też, czy strzelał, tylko wszystko tak przedstawiał, że miałem wrażenie, że wszystko widział i brał tam udział.

Dr. Heski: Skąd pan się wziął wówczas w Krakowie w więzieniu?

Św.: Odsiadywałem karę za zbrodnię kradzieży.

Osk. Redlich krzyczy z ławy oskarżonych: Świadek otrzymywał wtedy listy od Kiernika.

Św.: Nie ja, tylko moja żona, ja je tylko potem z rąk żony miałem.

Przew.: Cóż pan na to, panie Rajtarow?

Osk. Rajtarow: Nieprawa, co mówił świadek; nas więźniów politycznych teroryzowali więźniowie pospolici, więc kiedy nam zarzucali, że ich 6-go listopada nie uwolniliśmy, by ich zadowolić, krytykowaliśmy zajścia.

Czterej następni wywołani świadkowie nie stawili się w sądzie. Przew. zarządził więc kontrolę jawiących się świadków.

Św. Wiktorja Kwintowa, siostra osk. Kwinty.

Przew.: Co brat mówił, kiedy przyszedł do domu o godz. 12-tej a był ranny w nogę?

Św.: Mówił, że przechodził ulicą Dunajewskiego i otrzymał postrzał, ale nie wie od kogo. — Sam nie brał udziału w walkach.

Św. Rewelowicz, przod. pol. opisuje przerwanie kordonu i własne przejścia w czasie tegoż. Świadek otrzymał razy kamieniami, laskami, a po wyrwaniu mu karabinu, został obalony na ziemię i stratowany. Karabin odebrał świadkowi jakiś murarz.

Świadek miał wrażenie, że późniejsze strzały pochodziły z jego karabinu, bo jemu pierwszemu odebrano karabin.

Przew. A czy pan w tłumie widział oskarżoną Firecką?

Św. Tak, była wśród kilku dziewcząt, które były przed kordonem.

Św. Dr Peiper, literat, przedstawił po literacku alibi osk. Kmiecia, co się tyczy zajść w ulicy Jagiellońskiej.

Św. Sala Ignacy, oficjał sądowy, nie wie, o której godzinie osk. Słabik 6-go wyszedł z biura, a kiedy wrócił.

Św. Kozioł Mikołaj, był z Romanem Struzikiem w ulicy Dunajewskiego w chwili, kiedy ułani nad jeżdżali. Do ułanów strzelano z plant. Kiedy ułani uciekli ludzie pozbierali karabiny. Jeden karabin wziął Struzik, ale nie strzelał.

Pan min. Miklaszewski i... Esterka

W związku z przy awio ym już dzisiaj zwrotem p. ministra Miklaszewskiego o... Esterce, pisze dzisiejszy „Kurjer Poranny" co następuje: P. minister oświecenia i wyznań religijnych, odpierając zwycięsko nieuzasadnione uroszczenia mniejszości narodowych słusznie przypomniał wielką rolę Esterki, którą nam dała ludność żydowska. P. minister był jednakże zbyt lakoniczny i nie rozwinął swej płodnej myśli. Postaram się uzupełnić tę lukę w mowie ministra.

Kazimierz Wielki kochał piękną Esterkę. W ten sposób rozwiązał sprawę mniejszości narodowej w Polsce i zabezpieczył się przed ingerencją Ligi Narodów. Wielki ten gest ostatniego Piasta na tronie polskim powinien być uważany za tradycję piastowską w polskiej polityce narodowościowej. Pomny na tę tradycję odrodzony Piast w odrodzonej Polsce, przystępując do tworzenia rządu narodowego, zwrócił się do mniejszości narodowej:

— Daliście nam już raz taką Esterkę, dajcież nam i drugą Esterkę.

Lecz przedstawiciel mniejszości narodowej odpowiedział:

— Na co wam Esterka, dziś dobre imię więcej warte, niż najpiękniejsza kobieta.

I zamiast Esterki przyprowadził do Piasta... Hammerlinga.

Tak powstał rząd narodowy w odrodzonej Polsce.

KRONIKA

Kraków, 2 lipca

(d) **NOWY CENNIK TYTONIU** ważny od 1 bm. obliczony w złotych przedstawia się następująco: Sfinks kosztuje 8 i pół grosza, — Dames 7 i pół gr., Kalif 7 i pół gr., Egipski 5 groszy, Prezydent, Sejmowy i Klub 3 i pół gr., Damski 2 i pół gr., Sport i Pogoń 3 gr., Cowboy 2 gr., Wisła 1 i pół gr. Tytonie: Kir 6 zł., Xanti 5 zł., najprzedniejszy sułtański 4 zł. 50 gr., macedoński 4 zł., najprzedniejszy turecki 80 gr., średni turecki 60 gr., średni 48 gr., kresowy 34 gr., przedni fajkowy 22 gr., zwyczajny 16 gr. Cygara: Havanna 45 gr., Belwedere 40 gr., Wawel 36 gr., Brytanica, Trabuco 26 gr., Kuba 22 gr., Portorico 12 gr., mieszane zagraniczne 10 gr.

(d) **KARY ZA LICHWĘ MIĘSNĄ.** Lotna brygada E. U. Ś. w ostatnich dniach wniosła doniesienie do prokuratury o lichwę mięsną na następujących rzeźników i handlarzy mięsem: Szymona Schreibera ul. Brzozowa 40, Władysława Lewaksa ul. Misjonarska 4, Teofilę Koskową, stragan przy placu Słowiańskim, Stanisława Wereszczyńskiego przy placu Słowiańskim, Urbańską Annę, Łobzowska 8, Helenę Biernat, przy placu Słowiańskim.

(d) **WIECE RODZICIELSKIE W OBRONIE SZKOLNICTWA.** Jak się dowiadujemy komitety rodzicielskie urządzają szereg zgromadzeń celem masowego protestu rodziców przeciw zamachom warszawskich czynników ministerjalnych na szkolnictwo małopolskie. I tak w sobotę odbędzie się o g. 6 wieczór zgromadzenie rodzicielskie w lokalu Domu robotniczego przy pl. Serkowskiego 11, a w niedzielę o godz. 11 w sali szkolnej przy ul. Szlak, l. 25. Rodzice, których dzieci nie znalazły pomieszczenia w zakładach średnich rządowych w Krakowie winni zgłaszać się w lokalu Miejskiego Urzędu Zdrowia we czwartek od litery L—P, a w piątek od P—Z w godzinach od 8—2. Na wiece sobotni i niedzielny zapraszają komitety rodzicielskie posłów i senatorów wszystkich stronnictw.

(d) **NOWY WYPADEK UTONIĘCIA W CZASIE KĄPIELI.** Dnia 30 ub. m. w czasie kąpieli utonął w Wiśle Franciszek Korzeniowski, lat 17.

Wypadki utonięcia w Wiśle przybrały w roku bieżącym katastrofalne rozmiary. Niema dnia w którymby nie notowano jednego lub dwu wypadków śmierci w kąpieli. Z powodu zmieniającego się ciągle poziomu wód Wisły tworzą się na dnie rzeki wyrwy trudne do stwierdzenia. Kąpiący winni zachowywać jaknajwiększą ostrożność, pogotowie zaś rzeczne winno być wzmocnione.

WZMOCNIONY RUCH NA KOLEJACH. Od wczoraj panuje na dworcu krakowskim ożywiony ruch. Znaczna bowiem część młodzieży została po ukończeniu roku szkolnego w Krakowie dla dokonania wpisu na rok następny. Wpisy te zostały przeważnie wczoraj ukończone. Również na urlopy wyjeżdża wielu urzędników oraz profesorów szkół krakowskich. Pociągi, odchodzące w kierunku Zakopanego, Rabki, Krynicy i innych miejscowości klimatycznych odchodziły wczoraj i dziś przepełnione.

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A. W KRAKOWIE, SŁAWKOWSKA 1, zawiadamia P. T. Akcjonarjuszy, że z dniem 1 lipca 1924 r. przystępuje do wypłaty dywidendy za rok 1923 w wysokości 3215 prc. tj. mkp. 4500 od akcji emisji I do VI włącznie. Dywidendę wypłacają za przedłożeniem kuponu za rok 1923 Kasy Towarzystwa: Centrali w Krakowie, Sławkowska 1, Filji we Lwowie, Kołłątaja 8 i Filji w Warszawie, Świętokrzyska 27.

torów, rowerów motorowych i zwykłych, aeroplanów itd. Dwieście firm brytyjskich bierze udział w tym ważnym dziale produkcji angielskiej. Telegraf i telefon bez drutu pokazywany jest w ruchu z wszystkiemi urządzeniami pomocniczemi. Miedź, nikiel, brąz i inne metale zajmują olbrzymie obszary, okazując znowu liczne czynności produkcyjne w pełnym ruchu. Pozatem bezmiar wykresów statystycznych, zestawień ilościowych, napisów propagandowych, wkońcu w każdym pawilonie bezpłatny pokaz kinematograficzny, dla uplastycznienia użytku maszyn kopalnianych, okrętowych, transportowych itd., dostarczonych przez wielki przemysł maszynowy Anglji.

Trzecim wielkim pokazem Macierzy angielskiej jest pałac rządu „His Majesty's Governement Building", z apartamentami prywatnymi dla Ich Królewskich Mości. Pawilon ten obrazować ma ważniejsze funkcje zarządu państwowego na polu obrony, opieki sanitarnej, szkolnictwa, spraw ekonomicznych itd. Podziwiać należy pomysłowość w żywem i plastycznem przedstawieniu tych funkcyj. Np. jak pokazać najlepiej stosunki surowcowe imperjum brytyjskiego? Oto jest olbrzymia mapa plastyczna świata wraz z obszarami wodnymi, po których krążą małe okręciki kierowane mechanizmem ze spodu umieszczonym. Poszczególne części państwa można oświetlać z dołu. Pojawia się tablica z napisem: skąd Anglja bierze np. rudę cynkową? Natychmiast zapalają się światła pod odnośnymi obszarami i w jednej chwili dokładnie stwierdzić można, skąd dany surowiec napływa do Macierzy. Tablice zmieniają się co parę minut i nieustannie rozświetlają się coraz to inne okolice rozległego imperjum.

Podobnie zilustrowano historję marynarki angielskiej, przebieg działań wojennych, napad powietrzny na Londyn itd., dalej system urządzeń pocztowych brytyjskich, osadnictwo w kolonjach itd. Bardzo pięknymi są eksponaty Ministerstwa zdrowia z opisem walki z szkodnikami klimatu podzwrotnikowego, z przedstawieniem modelu hygienicznego miasta fabrycznego, z dokładnemi wskazówkami żywienia i ubierania dzieci itd.

Wykresy i djoramy działów naukowych, jak badań geologicznych i botanicznych, imponują systematycznością i dokładnością i przekonują wraz z eksponatami działu hygieny i wychowania, że rezultaty osiągnięte przez Anglję w administracji kolonjalnej nie są wyłącznie dziełem siły czy szczęśliwych konstelacyj, lecz w znacznej mierze celowej i wytrwałej pracy całych generacyj rozumnych zdobywców. B.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drugi feljeton warszawski

Toczy się w Warszawie walka kulturalna. Po stronie artystów stoi zmobilizowana cała Polska intelektualna.

Bo to było tak:

Wraz z wieloma przeżytkami z okresu niewoli wciąż jeszcze tamującymi normalny rozwój naszego życia publicznego, pozostała w Warszawie pewna organizacja, nazywająca się „Zachęta do sztuk pięknych", a krótko „Zachęta". Towarzystwo to posiada olbrzymi lokal, przeznaczony na wystawy „bieżące" sztuk plastycznych, a części owo mieszczący w sobie zbiór muzealnych obrazów i rzeźb.

Jak dotąd, wszystko w porządku.

Ale Towarzystwo to posiada też statut, zatwierdzony ze złośliwym dowcipem przez „ubiegłe" władze rosyjskie. Sensem tego dowcipu było podzielenie towarzystwa na dwie grupy: 1) artystów i 2) „miłośników" sztuki" — a co za tem idzie, zażegnięcie wiecznej kłótni i zwady w łonie organizacji bądź co bądź narodowej i polskiej. „Miłośników" (ach, dlaczego nie „lubieżników") jest trzy razy więcej, aniżeli artystów, wszyscy jednak członkowie mają równy głos w decyzjach T-wa, na jego walnych zgromadzeniach. Naturalnie, że artyści, jako żywioł słabszy, są stale majoryzowani i to szczególniej w sprawach najistotniejszych, np. przy wyborze władz T-wa lub komisji fachowej T-wa, zadaniem której jest przyj-

MINISTROWIE NA ŚLUBIE. Wczoraj o godz. 6 popoł. odbył się w kościele św. Anny ślub p. Jadwigi Brzezińskiej, córki profesora ogrodnictwa na wydziale rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego p. Józefa Brzezińskiego i p. Heleny z Grabskich Brzezińskiej, z p. Czesławem Laszczką, doktorandem medycyny, synem sławnego rzeźbiarza Konstantego Laszczki, profesora Akademji sztuk pięknych w Krakowie. Na ślub ten zjechali do Krakowa wujowie panny młodej: p. premjer Władysław Grabski, p. minister handlu Kiedroń i p. poseł Stanisław Grabski.

(d) **PIERWSI MAGISTROWIE PRAWA.** Dnia 30 czerwca br. odbyły się pod przewodnictwem prof. M. Rostworowskiego ostatnie egzamina prawnicze, kończące pierwszy okres studjów prawniczych według nowej ordynacji.

Stopień Magistra praw otrzymali pp.: Aleksandrowicz Karol, Cyprjanówna Janina, Dąbrowski Józef, Förster Karol, Gajewski Jan, Himmelblau Zuzanna, Hoffman Adolf, Kubik Jan, Landau Marjan, Mikołajczyk Eugenjusz, Sawicki Adolf, Wisznicer Zygmunt i Zauberman Alfred. Są to pierwsi magistrowie prawa, jacy wyszli z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

TEATRY. Teatr imienia Juljusza Słowackiego. Środa: „Świecznik". Czwartek: „Cyd".

Teatr Bagatela. Środa: „On, ona i mama". — Czwartek: „On, ona i mama".

KINA. Promień: „Ta, czy tamta", dramat, film francuski. **Reduta:** „Demon kobieta" (Zaraza). **Sztuka:** „Kobieta w złotej klatce". **Warszawa:** „Florette i Patapon, czyli przygody w kąpielach", kom. w 6 aktach. **Zachęta:** „Tajemnice stajni wyścigowych", dramat senzacyjny. **Uciecha:** „U progu zatracenia", dramat senzacyjny, dwie serje razem, 10 aktów.

Z naszych letnisk i zdrojowisk

Szczawnica, 26 lipca.

Przed paru dniami rozmawiałem z człowiekiem, który od szeregu lat spędza wakacje w Krynicy. Obecnie w powrotnej drodze zawadził o Szczawnicę, w której bawił jeszcze przed wojną. Wielkim rozwojem Krynicy jest zachwycony, wprost nie ma dość słów na wyrażenie podziwu nad zmianami, jakie tam następują z roku na rok. Krynica — własność rządu — pod żelaznem kierownictwem inż. Nowotarskiego jest obecnie nie do poznania dzięki energji przedsiębiorczości jednego człowieka. Śmiało rzec można, że dzisiaj króluje między zdrojowiskami polskiemi, a może też współ zawodniczyć z zagranicznemi.

Spodziewał się ów kuracjusz, że i w Szczawnicy nastąpiły pewne zmiany na lepsze, że tę miejscowość uroczą ktoś dźwignie z zaniedbania. Tymczasem tutaj spotkało go najzupełniejsze rozczarowanie. Nie znać śladu rozwoju poza małemi, nic nie znaczącemi zmianami. Szczawnica jest taką, jaką zbudował przed 60 laty J. Szalay, ówczesny właściciel, który wszelkie siły wkładał w rozwój tego umiłowanego zdrojowiska. Te same wille drewniane, te same łazienki, to samo urządzenie pokoi. Co jednak wtedy było wykwintnem, to obecnie jest próchnem i urągowiskiem.

J. Szalay, spodziewając się, że Szczawnica spełni swoją rolę społeczną, gdy będzie w rękach publicznych, zapisał ją Akademji Umiejętności. Gospodarka była nieudolna i opinja wytykała błędy i niedomagania. Po bezprawnem sprzedaniu Ad. Stadnickiemu społeczeństwo spodziewało się, że nastąpi okres rozwoju, żywiono nadzieje, że w prywatnych rękach dźwignie się z upadku. Spotkał wszystkich zawód i rozczarowanie. Szczawnica wlecze swój żywot. Ta „perła wód polskich" — leży w pyle zaniedbania. Obecny właściciel nie chce łożyć żadnych funduszów i zupełnie nie myśli poważnie o rozwoju. O tem przekonały nas ostatnie miesiące. Konsorcjum złożone z poważnych osobistości chciało wydzierżawić Szczawnicę na 20 lat. W ciągu tego czasu chciano nadać zdrojowisku piętno europejskie, wybudować łazienki, sanatorjum etc. etc. Rokowania trwały dość długo. Ale właściciel zerwał je, gdyż zgłosiła się inna spółka, złożona z ludzi o niejasnej przeszłości, na czele której stoi b. kelner. Ta spółka wydzierżawiła na **trzy lata.** Oczywiście obecni dzierżawcy zupełnie nie myślą o rozwoju zdrojowiska, nie myślą o żadnych wkładach. Idzie bowiem o doraźne zyski i dochody. Toteż eksploatują kopalnię złota ze szkodą dla kuracjuszów i dla prześlicznej Szczawnicy tak bogato wyposażonej przez przyrodę.

OSTRE STRZELANIE ARTYLERJI W CZARNYM DUNAJCU. W czasie od 1 do 31 bm. odbędzie się ostre strzelanie artylerji na terenie następujących gmin w powiecie nowotarskim: Czarny Dunajec, Wróblówia, Rogóźnik, Stare Bystre, Miętustwo, Ciche, Witów, Chochołów, Kaniówka i Podczerwone.

Z KRAJU

WYROK ŚMIERCI W NASIELSKU. Sąd doraźny w Nasielsku wyrokiem z dnia 30 czerwca br. skazał Janusza Kisiela lat 22, kawalera, mieszkańca wsi Mięsiewicze na karę śmierci przez rozstrzelanie. Kisiel, który w październiku r. ub. skazany został wyrokiem sądu doraźnego na 15 lat ciężkiego więzienia za usiłowane podpalenie w roku bieżącym zbiegł z więzienia a ścigany przez policjantów rzucił na nich w zamiarze zabójstwa granat ręczny, który jednak nie eksplodował. Skazany miał nadto przy sobie nabity karabin. Pan Prezydent Rzeczypospolitej prośbę o ułaskawienie odrzucił. Wyrok wykonano.

Życie w obecnej sowieckiej Rosji

II.

(o) Stan kolejnictwa jest obecnie w sowieckiej Rosji, bez zarzutu, gdyż powołano do pracy starych specjalistów mechaników i cały wyższy personal urzędniczy. Pociągi odchodzą punktualnie, a wagony mają miejsca numerowane.

Dawniejszy system klas I, II i III obecnie zniesiony i są tylko wagony o miejscach twardych i miękkich, a na głównych linjach kursują t. zw. sypialne wagony (nie „sleepingi" międzynarodowe). Cena biletów jest wysoka.

Na dworcach kolejowych czysto i pociągi odchodzą i przychodzą przeważnie regularnie.

Prywatny handel traktowany jest po macoszemu. Przy tegorocznej sekcji zjazdu R. K. P. (rosyjska komunistyczna partja), który jest właściwym rządem sowietów, rozstrzygała się sprawa, czy wogóle ma jeszcze egzystować prywatny handel, czy go ostatecznie zdusić. Po wielu debatach, przyszli wreszcie do przekonania, że zlikwidowanie prywatnego handlu jest obecnie przedwczesne i zdecydowano narazie wyrwać z rąk prywatnych handel hurtowny.

Największe zatem przedsiębiorstwa i syndykaty rządowe otwierają samodzielnie detaliczne magazyny i składy. Poza tem dla hurtowników rząd liczy ceny hurtowne wyższe, aniżeli dla sprzedających w detalu.

Handel prywatny z tego powodu upada coraz to bardziej i w krótkim czasie musi zupełnie zamrzeć. Dużo towarzystw na pół prywatnych, na pół rządowych, z blachych przyczyn przeszło w zupełności w ręce rządu.

Od października z. r. zaczął się nowy bezkrwawy terror i tak pierwszym aresztom podpadły osoby powszechnie znane, przeważnie spekulanci.

O. G. P. U. (objedinionneje gosudarstwennoje politiczeskoje uprawlenie = zjednoczony państwowy polityczny zarząd) obecna nazwa dawniejszej „czerezwyczajki".

Niedługo aresztу te przybrały masowy charakter i polegały na zemście, o podkładzie osobistych porachunków.

Dostatecznem było donieść O. G. P. U., że ktoś był czy jest spekulantem, lub też, że był na giełdzie, czy też w „państwowych" domach hazardowej gry, lub w pierwszorzędnych „państwowych" restauracjach, na wyścigach, lub t. p., aby po odbytej nocnej rewizji domowej, zostać aresztowanym, a później bez sądu i bez przyczyny, wysłanym czy to w tundry syberyjskie, czy też w „sołowieckij monastyr" t. j. na wyspę, znajdującą się na Białem morzu, odciętą zupełnie od świata, a w najlepszym wypadku wysłanym z sześciu głównych miast sowieckich i być pod wieczną kontrolą O. G. P. U.

Skazani na wysłanie, otrzymują kilkudzienny termin, celem likwidacji swego mienia (jeżeli mocą wyroku, nie ogłoszono zupełnej konfiskaty tegoż). Nawet w wypadkach, jeśli kto zajmuje większe mieszkanie, choćby od jaknajdłuższego czasu, a takowe chce zająć robotnik-komunista, mieszkanie takie musi być natychmiast zwolnione.

Każda denuncjacja, jeśli jest podpisana przez komunistę, z jednoczesnem podaniem numeru partyjnego biletu, służy dostatecznym powodem wysyłki ludzi, stale od szeregu lat, zamieszkałych w danych miastach.

Zdarzały się wypadki, że zwracano się do prokuratora z dowodami, że denuncjacja jest fałszywą, tem nie mniej prokurator nie cofał danych rozporządzeń, tłumacząc, iż dla niego wystarczającem jest podpis komunisty i że nie widzi potrzeby kontroli, względnie sprawdzenia.

Rząd równie dobrze wysyła na wygnanie urzędników państwowych, jak również handlarzy, opłacających patenty handlowe i podatki, o ile tylko na pokój względnie mieszkanie wysyłanego, reflektuje komunista, który chce wejść w posiadanie danego mieszkania. (Dok. nast.)

---

mować dzieła na wystawy, udzielać sal, rozmieszczać obrazy, zakupywać je do rozlosowania itp.

I oto komisję tą, mającą kwalifikować dzieła artystów, wybierają laicy — „miłośnicy".

I tu się zaczyna gruby nieporządek. Bo któż to są ci „miłośnicy"? Co wiąże ich ze sztuką i artystami? Jakim prawem decydują w najdonioślejszych sprawach sztuki w jej gmachu?

Możnaby sądzić po ich nazwisku wspólnem „miłośnicy", że to jacyś mecenasi młodych talentów, zbieracze galeryj, fundatorzy szkół i muzeów, wydawcy czasopism artystycznych i t. p. Nic podobnego, nawet w przybliżeniu. „Miłośników tych liczy Zachęta przeszło dziewięćset (922), a chyba w całej Polsce tylu mecenasów sztuki nie uzbierałoby się.

Są to poprostu zwykli ludzie, mający prawo za swoje trzy grosze wkładek członkowskich do bezpłatnego wraz z „familją" wejścia na wystawy, do wygrania „obrazka" i do... głosowania w sprawach sztuki na walnych zgromadzeniach T-wa.

Aby jednakże uwypuklić spryt tych zwykłych ludzi, trzeba zaznaczyć, że dochód „Zachęty" z ich członkowskich wkładek jest zaledwo 23-cią częścią wszystkich przychodów „Zachęty", pozostałe zaś części są przysparzane tylko przez artystów, czy to jako „komisowe" za sprzedaż ich dzieł, czy też jako „wstępy" dla publiczności, za oglądanie tychże dzieł.

Materjalnie zatem, szanowni „miłośnicy" jeśli nie przynoszą strat Zachęcie, to zysków napewno nie. Moralnie zaś, wnosząc do tego jedynego w Warszawie publicznego przybytku sztuki, politykę prywatnych i partyjnych interesów, wytwarzają tak obrzydliwe stosunki, że porównać się w atmosferze sztuki z niczem nie dadzą.

I oto jedynem marzeniem artystów stało się, aby „miłośnicy" ci przestali ich nareszcie miłować i wypuścili z pod swej lubieżnej opieki i ich i ten jedyny w stolicy gmach publiczny ich wystaw.

Na tegorocznem walnem zebraniu T-wa artyści spostrzegli, że marzenie ich nie prędko się ziści, więc dali się porwać swej malarskiej pasji, zerwali stosunki z „miłośnikami", wśród skromnych okrzyków „paskarze" i t. p. zerwali następnie swoje obrazy ze ścian i zanieśli je do prywatnego salonu p. Garlińskiego, który ich za to niemal że uściskał.

W ten sposób zaczęła się walka, a teraz toczy się dalej. Z całej Polski napływają wciąż jeszcze głosy solidaryzujące się z wojującą grupą malarzy, zorganowaną jako „Rytm". Doszło już do tego, że co uczciwsi „miłośnicy" porzucają szeregi swojej strony i wycofują się z frontu, umywając ręce od winy i opinji.

Co się z tem stanie, jakie będzie rozwiązanie i epilog tej szczególnej walki, na razie nie wiadomo.

Tymczasem jakby na złość „miłośnikom" trzy pod rząd urządzone wystawy młodych adeptów sztuki, przyszły z poważnym sukcesem swoim przodującym rycerzom, swoim wdzięcznem i udatnością podbijając stanowczo publiczność interesującą się sztuką i przeprowadzając ją bezapelacyjnie na stronę artystów.

Była to wystawa u Garlińskiego Zakopiańskiej szkoły przemysłu artystycznego, wystawa warszawskiej „szkoły malarstwa i sztuk zdobniczych" oraz otwarta ostatnio wystawa prac uczniów „Szkoły Sztuk Pięknych" w Warszawie.

Wszystkie te trzy wystawy świadczą o coraz większym rozkwicie u nas sztuk plastycznych, oraz o coraz zdrowszym i naprawdę na miarę europejską zakrojonym sposobie ich nauczania.

Toteż publiczność stolicy, odcięta niekulturą „miłośników" od gmachu Zachęty, tłumnie zwiedzając wymienione wystawy, składa wyrazy swego uznania młodym adeptom sztuki i ich dzielnym wychowawcom.

Warszawa, w czerwcu.

K. A. Czyżowski.

KĄCIK KOBIECY

—o—

MODA A PORY ROKU.

(Z.) Mówicie miłe panie, że niema obecnie prawdziwego lata, że zimno jest wtedy, kiedy powinnoby być upalnie, że niewiadomo czy wyjść na ulicę w futrze czy z wachlarzem, wreszcie, że jesteśmy świadkami jakichś przewrotności atmosferycznych...

Prawdą jest natomiast, że uważacie panie raczej na modę niż na barometr i że wychodzicie na świat Boży prawie zupełnie nagie, gdy najelementarniejszy rozsądek nakazywałby się przyodziać!

Przyznaję, że nasze matki i babki zdawały się o wiele mniej od was odczuwać przykrości zmiennej temperatury. Nigdy nie słyszało się od nich, że za ich czasów marzło się w lecie, a dusiło z gorąca w zimie. Nie myślcie jednak, że polegało to na lepszych warunkach atmosferycznych.

Bo znowuż faktem jest, że nasze matki i babki były rozsądne i nieznośna, tyrańska moda nie kierowała, jak dzisiaj, każdym ich krokiem. Kiedy im było zimno, choćby w pełni lata, nie czuły się obowiązane wychodzić na ulicę w koszuli, — lub prawie w koszuli — i nie wahały się zakryć kaszmirem swych ramion, które były równie białe i nęcące jak wasze dziś, piękne panie.

Nie! pory roku się nie zmieniły. Żaden złośliwy bóg nie zabawił się poplątaniem kalendarza dla małej satysfakcji narażenia was na przeziębienie. Zmieniła się jedynie po prostu moda.

Spójrzcie tylko wkoło siebie, Starsze panie nie wystawią nigdy nosa na pole bez poprzedniego zbadania termometru. Idąc do teatru nie ubiorą się w... przeźroczystą bibułkę papierosową, gdy wiedzą, że noce są chłodne i że po przedstawieniu człowiek dygoce z zimna biegnąc do domu lub czekając na tramwaj, który w Krakowie jest po to, żeby go nigdy w porę nie było.

Co mówicie miłe panie? Że gdy dzisiejsze matrony miały po 20 lat były tak samo jak wy nierozsądne i tak samo dekoltowane i że i one już skarżyły się na brak lata?

Może naprawdę nie mylicie się! Dziś jak wczoraj moda ma swoje racje, o których pory roku nic nie chcą wiedzieć...

Kultura, nauka, sztuka

Gustaw Daniłowski, ongiś nadzieja powieści polskiej, autor „Jaskółki“, „Marji Magdaleny“ i wielu, wielu innych, został — urzędnikiem do szczególnych poruczeń przy boku prezydenta Rzeczypospolitej, Wojciechowskiego. Sic transit gloria mundi. **A.**

DZIAŁ GOSPODARCZY

Eksport drzewa polskiego przez Gdańsk

Ostatni zeszyt „Wiadomości Statystycznych W. M. Gdańska“ podaje zestawienie cyfr eksportu drzewa przez port gdański. Dane te są dla nas tem ciekawsze, że wszak w latach powojennych, kiedy mamy do czynienia z zakazem wywozu zboża, drzewo, które już przed wojną stanowiło drugi co do wysokości artykuł eksportu przez port gdański, po wojnie zajęło pierwsze miejsce, pozostając pod względem wysokości bez konkurencji w stosunku do innych towarów eksportowych. Wystarczy tu zaznaczyć, że na ogólną cyfrę wywozu przez gdański port 1,062 tys. tonn towaru, drzewo stanowiło 740 tys. tonn, podczas gdy następna grupa towarów, a mianowicie art. żywnościowe i zwierzęta wyniosły zaledwie 222 tys. tonn, trzecia zaś z rzędu, a mianowicie opał, asfalt, ropa i pochodnie — już tylko 60 tys. tonn.

Odnośna statystyka daje nam pod tym względem następujące dane szczegółowe:

Już w roku 1921 eksport drzewa przez port gdański wynosił 209 tys. tonn, przy ogólnym eksporcie z Polski 810 tys. tonn, wobec czego ilość drzewa, skierowana przez Gdańsk stanowiła 25,8 ogólnego eksportu z Polski. Ilość wywiezionego w tym roku drzewa przewyższała już znacznie eksport z roku 1913, który wynosił zaledwie 181 tys. tonn, jakkolwiek nie dosięgała cyfry z roku 1912, kiedy zanotowano 309 tys. tonn wywiezionego drzewa.

Z pomiędzy krajów odbiorczych, jak zresztą i przed wojną, na pierwsze miejsce wysuwała się Anglja, do której eksport wyniósł 108 tys. tonn, czyli 51 proc. ogólnego wywozu z Gdańska. Na drugiem miejscu stała Danja przy 27 tys. tonn, stanowiących 13 proc., podczas gdy przed wojną wywóz do Danji wynosił średnio 5—6 proc. ogólnego wywozu; na trzeciem — Holandja (10 proc. przy nieco mniejszym udziale, bo 9—4 proc. przed wojną), wreszcie Belgja (8 proc.), Kłajpeda z udziałem 7,5 proc. i Niemcy — 6 proc.

W roku 1922 wywóz drzewa przez Gdańsk nieco się zwiększył, jakkolwiek nieproporcjonalnie mało w stosunku do ogólnego wywozu z Polski. Mianowicie, wywóz z Gdańska wzrósł w tym roku do 335 tys. tonn (w roku poprzednim 209), natomiast ogólny wywóz z Polski wzrósł do 2.002 tys. tonn (w poprzednim 810) wobec czego udział Gdańska w eksporcie spadł w porównaniu z rokiem 1921 z 25,8 proc. do 16,7 proc. Przyczyny tego należałoby się doszukiwać z jednej strony w tem, że Gdańsk nie był przystosowany do przyjęcia tak dużej ilości drzewa, zwłaszcza drogą kolejową, wobec czego raz po raz tworzyły się w Gdańsku zatory kolejowe, z drugiej zaś strony, choć w mniejszym stopniu, w strajkach robotników portowych, które trwały po kilka tygodni.

Rok 1923, dzięki znacznej poprawie warunków transportowych, pozwala eksportowi przez Gdańsk osiągnąć poprzednią cyfrę procentową ogólnego eksportu z Polski, wynosząc 27,2 proc., czyli w cyfrze absolutnej 740 tys. tonn na 2.722 tys. tonn ogólnego eksportu. Pomimo więc kolosalnego wzrostu eksportu z Polski, Gdańsk zdołał utrzymać swój procentowy udział w ogólnym wywozie. Co do krajów przeznaczenia, to mamy następujący stosunek ilościowy i procentowy:

Anglja	392.100 tonn	— 53.00%
Niemcy	82.390 „	— 11.13%
Belgja	80.846 „	— 10.94%
Holandja	59.618 „	— 8.06%
Francja	52.696 „	— 7.12%
Danja	39.647 „	— 5.36%
Szwecja	12.294 „	— 1.66%

Widzimy więc, że Anglja w dalszym ciągu stanowi najważniejszy kraj odbiorczy. Podczas gdy co do innych krajów, mamy do zaobserwowania spadek wywozu do Holandji (poprzednio 18 proc.) i do Niemiec (poprzednio 15,6 proc.), natomiast pewna zwyżka wywozu do Belgji i Danji. Zupełnie raptownie podniósł się zato eksport do Francji, która jeszcze w roku poprzednim figurowała na szarym końcu, wykazując 2,2 tys. tonn, co stanowiło 0.67 proc. wywozu z Gdańska, podczas gdy obecnie wysunęła się na piąte miejsce, wyprzedzając Danję. Również podniósł się ogromnie eksport do Szwecji, który w poprzednim roku wyniósł 2,1 tonn, czyli 0,64 procent.

Oznaczałoby to, że drzewo polskie zdobyło nietylko nowe rynki zbytu, lecz również, że do niektórych krajów, jak np. do Francji drzewo zaczęło wychodzić przez Gdańsk, zamiast drogą lądową. Już bowiem w roku 1921 Polska wywoziła do Francji 19,5 tys. tonn drzewa, które jednak omijało Gdańsk, którędy w tym czasie wyszło zaledwie 1,181 tonn.

Powyższe dane, świadczą o stałym rozwoju eksportu drzewa przez Gdańsk.

Fala upadłości zagranicą

(—) Ciekawą jest statystyka międzynarodowa upadłości za ostatnie miesiące. Okazuje się, że fala upadłości wznosi się coraz wyżej nietylko w krajach Europy, ale i poza Europą. W Europie najbardziej dotkniętemi krajami są Niemcy, Austria i Anglja. W Niemczech ilość konkursów w maju osiągnęła już cyfrę 326, nie wliczając w to wielu wypadków ugód sądowych oraz wniosków o rozciągnięcie nadzoru sądowego. W Czechosłowacji w maju br. konkursów było 53 a ugód sądowych 181. Pasywa wynosiły 126 miljonów koron czeskich. W Austrji liczba konkursów dochodzi w maju i czerwcu br. do 200 miesięcznie, przekraczając najwyższe cyfry przedwojenne. Cyfra konkursów austrjackich nie obejmuje ugód pozasądowych i wniosków o nadzór sądowy. Również i w Anglji upadłości szerzą się w sposób zastraszający. Natomiast w Szwecji nasilenie kryzysu nieco się zmniejszyło.

Poza Europą prawdziwie rekordowe cyfry upadłości wykazują Stany Zjednoczone. W styczniu b. r. cyfra upadłości wynosiła 2000, w następnych miesiącach 1500 i 1800.

Z cyfr tych okazuje się, że zjawisko upadłości występuje obecnie masowo ze wzrostem czego wzrasta na całym obszarze wszechświatowego gospodarstwa kapitalistycznego. Pozostaje ono w związku z tendencją spadku cen na rynkach światowych.

Konkurencja międzynarodowa wraca z powrotem a nacisk jej na ceny jest coraz silniejszy. W okresie wojennym i powojennym, wiele krajów było nieczynnych na rynku międzynarodowym, wiele ogniw produkcji międzynarodowej odpadło. Obecnie kraje, które wypadły ze związku produkcyjnego wracają z powrotem na rynek międzynarodowy i zajmują swe dawne miejsce w produkcji światowej. Dotyczy to w szczególności Europy środkowej i wschodniej, która w szybkiem tempie wraca do normy przedwojennej.

Tendencję spadku wykazują szczególnie wytwory przemysłowe, które podczas wojny znacznie wyskoczyły ponad parytet przedwojenny.

Kryzys w handlu tekstylnym w Krakowie

Ciężki kryzys w handlu tekstylnym, jaki przechodzi Łódź, daje się również odczuwać w Krakowie. Wskutek pory deszczowej w kwietniu i maju kupcy nie zdołali sprzedać towarów nagromadzonych na sezon wiosenny. Wskutek braku zbytu, braku gotówki i drożyzny kredytu wielu z kupców nosi się z zamiarem zwinięcia swych interesów, tembardziej, że w branży tekstylnej Kraków ma o wiele za dużo hurtowników. Podczas gdy przed wojną europejską w Krakowie hurtowników wyrobów tekstylnych było 35-ciu, obecnie cyfra ich dochodzi do tysiąca. Przedsiębiorstwa te, powstałe podczas wojny i w okresie inflacji zmuszone będą powoli likwidować swe interesy, a ich obecni właściciele (handlarze masła, kiełbasy i wody sodowej) zapewne wrócą z powrotem do dawnego swego zawodu.

Stabilizacja wywołała już likwidację kilkunastu takich przedsiębiorstw w Krakowie. Również kilka spółek manufakturowych ma wkrótce ulec rozwiązaniu. Podobne stosunki panują także i we Lwowie.

Preliminarz budżetowy na 1925 rok

Ministerstwo skarbu, przystępując do opracowania preliminarza budżetowego na rok 1925-ty celem przedłożenia go ciałom prawodawczym w terminie konstytucyjnym, zwróciło się w tych dniach do poszczególnych władz o przygotowanie i przesła-

nie ministerstwu skarbu do dnia 10 września r. b. projektów preliminarza.

Przy opracowaniu nowego budżetu zastosowane ma być uproszczenie szematu budżetowego, które pozwoli na wprowadzenie znacznych oszczędności w dziedzinie księgowania i rachunkowości poszczególnych władz. Pozatem w preliminarzu ma być zupełnie wyodrębniony budżet nadzwyczajny, mają być utrzymane w całej pełni zasady oszczędności, przyjęte w roku bieżącym jako podstawa akcji naprawy Skarbu. Mimo to preliminarz ma ściśle uwzględnić życzenia Sejmu i Senatu, wyrażone w powziętych przez Komisje budżetowe rezolucjach.

Za podstawę sum preliminowanych przyjęto **ceny produktów i kursy walut z 1-ej połowy czerwca r. b.**, co wobec zaznaczającej się zniżkowej tendencji cen, pozwoli w projektowanych pozycjach wprowadzenie dalszych znacznych oszczędności.

Bank Gospodarstwa Krajowego

Bank Gospodarstwa Kraj. ukończył rozdział prze kazanych przez skarb Państwa funduszów sum obrotowych do zwrotu we wrześniu r. b.

Czyniąc zadość wymaganiom sfer gospodarczych Bank Gospodarstwa Krajowego opracowuje regulamin wydawania pożyczek długoterminowych w zwaloryzowanych listach zastawnych komunalnych i innych, oraz regulamin pożyczek towarowych z wyłącznem uwzględnieniem tych towarów, na które wydawanie pożyczek nie będzie przeciwdziałało akcji rządu, zmierzającej do zmniejszenia kosztów utrzymania. Pożyczki te będą wydawane zarówno przemysłowcom jak i rolnikom.

Pozatem Bank Gospodarstwa Krajowego ułatwia przemysłowi cukrowniczemu uzyskanie kredytu w sumie 1 i pół miljona f. szt. w związku z wywozem cukru.

Chcąc wreszcie uruchomić wewnętrzne oszczędności krajowe Bank przystępuje do wydawania książeczek oszczędnościowych, gwarantowanych przez rząd, a płatnych na okaziciela, jak również krótko-terminowych asygnat kasowych (biletów wkładowych), natychmiast płatnych.

KRONIKA KRAJOWA

WYCOFANIE MARKOWYCH ZNACZKÓW STEMPLOWYCH. Z dniem 30 czerwca br. wycofane zostały z obiegu wszelkie znaczki stemplowe, których wartość nie jest wyrażona w walucie złotowej.

Osoby, posiadające wycofane z obiegu znaczki stemplowe, opiewające na walutę markową(od marki do i miljona marek), mogą je wymieniać w Kasach Skarbowych, począwszy od dnia 15 lipca b. r., na znaczki stemplowe w walucie złotowej pod warunkiem, że łączna wartość znaczków, przedłożonych jednem podaniem do wymiany, będzie się równała najmniej 360.000 Mkp. Jeżeli przez podzielenie łącznej wartości markowej przez 90.000 pozostanie reszta, to reszta ta (przedstawiająca pewną ilość znaczków markowych) nie będzie przy wymianie brana w rachubę, gdyż nie dochodzi do wartości najniższego znaczka złotowego (5 groszy = 90.000 mk.). Podanie w sprawie wymiany (wolne od opłaty stemplowej) należy wnieść najpóźniej do dnia 1 września b. r. do władzy skarbowej I. instancji (Urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych, na obszarze b. zaboru austr. do urzędu wymiaru należności i Dyrekcji Okręgow Skarbowych.

WPŁYW DANIN I MONOPOLÓW. Tymczasowe zestawienie wpływu najwyższych danin i monopoli państwowych w 2-giej dekadzie czerwca wykazuje dalsze zwiększenie się wpływów Skarbu Państwa zarówno w porównaniu z poprzednią dekadą jak i z 2-gą dekadą miesiąca poprzedniego. Gdy w 2-ej dekadzie mają ważniejsze daniny i monopole dały 20 mil. zł., w 2-ej dekadzie czerwca osięgnięto z tych źródeł 23,3 mil. zł., przyczem znaczniejszemu zwiększeniu uległy wpływy z podatków pośrednich (w 2-ej dekadzie maja 4,2 milj. zł. w 2-giej dekadzie czerwca 5,8 milj. zł.) oraz monopole w drugiej dekadzie maja 3,9 milj. zł., w drugiej zaś dekadzie czerwca 5,7 milj. zł. Wpływ z opłat stemplowych, które są najlepszym wykładnikiem tętna życia gospodarczego również uległ znacznemu zwiększeniu.

POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY WE LWOWIE. Dnia 28 czerwca odbyło się walne zebranie Banku. W roku ubiegłym za inicjatywą Banku powstały Spółki: Zachodnio-Małopolska Akcyjna Spółka Naftowa i Gazowa, „Tartaki“ Przedsiębiorstwo Drzewne S. A. w Chodorowie, Pomorska Elektrownia Krajowa „Gródek“, „Bławat Łódzki“, Spółka Dzierżawna Zakładów Przemysłowych Spółki Akcyjnej dla Przemysłu Budowlanego dawniej Jan Lewiński we Lwowie i „Thonet-Mundus“. Koncern przemysłowy Banku obejmuje 43 przedsiębiorstwa. Obroty Banku w ubiegłym roku wynosiły Mk. 97.953.737.591.614, a zatem wzrosły prawie o 5.000 procent.

Po przyjęciu sprawozdania zarządu i bilansu do zatwierdzającej wiadomości i udzieleniu zarządowi absolutorjum rozdzielono czysty zysk w r. 1923 w kwocie **123,047,324.090 Mp.** w sposób następujący: W r. 1922 na wypłacenie 5 proc. dywidendy od kap. akcyjnego w kwocie Mp. 2,520,000.000, Mp. 126,000.000, tytułem 5% dotacji do zwyczajnego funduszu rezerwowego Mp. 6,146,066.204, tytułem 10%-owej tantjemy dla Rady Zawiadowczej Mp. 11,677,525,788. Z reszty Mp. 105,152,679.560 wydzielono 3,209.285 proc. superdywidendy od kapitału akcyjnego Mp. 2,250.000.000 Mp. 80,874.000.000, do zwyczajnego funduszu rezerwowego celem uzupełnienia dotacji do wysokości Mp. 15,000 000.000 Mp. 8,853,333.795.49, na utworzyć się mający w przyszłości fundusz zapomogowy i pensyjny dla urzędników Banku Mp. 5,000,000.000, pozostałą resztę w kwocie Mp. 10,425.345.764,97 przeniesiono na rok 1924. **Za kupon nr. 12** od akcyj przypada zatem do wypłaty 3,214.285 proc. dywidenda, t. j. **Mp. 9.000 — od akcyj wszystkich dziewięciu emisyj.** Rezerwy P. Banku Przemysłowego wynoszą: 1) Zwyczajny fundusz rezerwowy 15,150,490.000 Mp., 2) fundusz rezerw. kapitału 5,895.027.000 Mp., 3) przeniesienie zysku na r. 1924 Mp. 10,435,345.764 razem Mp. 31,480,862.764.

(r.) ZWINIĘCIE FILJI BANKÓW W MAŁOPOLSCE. Walne Zebranie Banku Naftowego we Lwowie w dniu 30 czerwca br. uchwaliło zlikwidować oddziały Banku w Borysławiu, Czortkowie, Kopyczyńcach i Tarnopolu. Również Bank Małopolski zamierza zwinąć swój oddział miejski w Podgórzu.

POŻYCZKA DOLAROWA: W dniu 1 lipca r. b. zostały wylosowane następujące numery: po 40.000 dol.: 853309 i 098494; po 8.000 dol.: 798733 i 428767; po 3.000 dol.: 422953 i 178178; po 1.000 dol.: 507501, 187066, 276719, 66814, 863614, 47146, 657424, 596358, 581508 i 93461; po 100 dol.: 458636, 206066, 651542, 411916, 955120, 907311, 896217, 514685, 150331, 974033, 160985, 181918, 954786, 462435, 788782, 954458, 124209, 814008, 372767, 95841, 939713, 889899, 739187, 213607, 174252, 132319, 106387, 255394, 64429 i 876730.

ZNIESIENIE ZAKAZÓW WYWOZOWYCH. Od 28 czerwca br. zniesione zostały zakazy wywozu grochu, fasoli, bobu, gryki, prosa, buraków pastewnych i cukrowych, cykorji, brukwi, marchwi, kapusty, korzeni cykorji suszonej, niepalonych i nieprzyrządzonych, mięsa gotowanego, suszonego, wędzonego i marynowanego, wędlin, szynek, zwierzyny i ptactwa bitego, sera, twarogu, sera chudego i niesfermentowanego, drobiu, superfosfatów mineralnych, nasion (prócz rzepaku) i wszelkiej wikliny.

CENY CUKRU NA PIERWSZĄ DEKADĘ LIPCA. Związek Cukrowników ustanowił na pierwszą dekadę lipca cenę za 100 kg cukru 52.50 złotych plus parytet i akcyza 35 złotych od 100 kg. Wyżej podana cena obowiązuje w Małopolsce, Śląsku i b. Kongresówce.

KREDYT ANGIELSKI DLA CUKROWNI „ŁUBNA I SZRENIAWA“ Fabryka i Rafinerja Cukru „Łubna i Szreniawa“ w Kazimierzy Wielkiej otrzymała za pośrednictwem Banku Małopolskiego w Krakowie kredyt w Anglji w wysokości 25.000 funtów angielskich.

TARYFA PRZYWOZU DRZEWA. Od 1 lipca r. b. ma być wprowadzona nowa taryfa na przewóz drzewa, która wynosić będzie cyfry następujące (kolejno za km 100, 200, 300, 400, 500, 600, 700 i 800) za 100 kg towaru:

1) taryfa wyjątkowa IIIA 60, 95, 120, 130, 140, 150, 165 i 180 złotych;

2) taryfa wyjątkowa VIIIA 55, 85, 105, 120, 130, 140, 155, 170;

3) taryfa wyjątkowa IIIB i VIIIB 50, 75, 90, 105, 115, 125, 140, 155 złotych;

4) taryfa wyjątkowa IIIC 45, 65, 80, 95, 105, 115, 130, 145 złotych;

5) taryfa wyjątkowa VIIIC 35, 55, 70, 82, 92, 100, 115, 130.

OGŁOSZENIE TARYFY CELNEJ. W 54 nr. dziennika ustaw Rzpltej opublikowane zostało rozporządzenie Prezydenta Rzpltej z dnia 26 czerwca 1924 w sprawie taryfy celnej. Jako załącznik do rozporządzenia ogłoszona została taryfa celna, składająca się z 11 rozdziałów i obejmująca 217 pozycyj.

ZNIŻKA ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY. Wyłoniona przez Komitet Ekonomiczny Rady Min. komisja międzyministerjalna dla spraw obniżenia artykułów pierwszej potrzeby, przyjęła wnioski poszczególnych podkomisyj w sprawie: 1) obniżenia cen mąki i pieczywa. 2) potanienia mięsa, 3) zniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby, jak ubrania, obuwie, bielizna, 4) zniżki opału.

ODSZKODOWANIA ZA STRATY WOJENNE. Wobec coraz częściej wpływających podań do M. S. Wojsk i Min. Skarbu o wypłatę odszkodowań za poniesione straty wojenne lub udzielanie zaliczek na poczet ustalonych przez Kom. szac. strat wojennych w myśl Dz. Ust. nr. 41, poz. 298 z dnia 10 maja 1919 r., jeden z najświeższych rozkazów wyjaśnia na podstawie porozumienia się z Ministerstwem Skarbu, że skarb państwa dla braku podstaw prawnych, odszkodowań za straty wojenne nie wypłaca. Wnoszenie zatem podań przez poszkodowanych jest bezcelowe i naraża dotyczące osoby na niepotrzebne koszty.

WYSTAWA POLSKA W KONSTANTYNOPOLU, mająca się odbyć w czasie między 12 września a 3 października, zapowiada się jaknajlepiej. Do komitetu organizacyjnego zgłosiło się już dziewięć dziesiąt kilka związków i firm, deklarujących swój udział w wystawie i wysłanie eksponatów do Konstantynopola. Podczas wystawy zwiedzi b. stolicę Turcji kilka wycieczek polskich.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 1 lipca 1924.

Przemysłowy	0,43½—0,48—0,44
Browary Lwowskie	7,25—7,20—7,15
Chodorów	3,60 —3,40—3,33—3,40
Cegielski	0,45
Chybie	dr. 3,00
Cmielów, fabryka porcelany	0,52
Oikos, zakł. przem. drzew. .	1,65
Parowozy S. A. bud. masz.	0,25
Siersza górn.	13,60
Tepege	2,28
Zieleniewski	6,60—6,55

akcje nieoficjalne

B. Ziemian	(100) 0,09 (500)0,07 (100)0,06
Foresta	ex 0,42
Gazy Zachodnie	1,95 - 1,93
Gazy Wschodnie	10,75—11,00—10,90
Gazolina	0,95 —0,63 — 0,95
Jaworzno	(100) 12,25 dr. 13,50—13,30
Gazociągi	0,16—0,13¼
Węglówki	0,03

Giełda poznańska

Poznań, 1 lipca.

B. Kwilecki	2,00	Goplana	
B. Przem.		Lubań	49,00
B. z. sp. zar.		Roman May	18,00
P. Bank Handl.	2,50	Marynin	
Barcikowski		Młyn Ziemiański	
Brow. Krotosz.		Płótno	0,40
Cegielski	0,55	Pap. Bydgoszcz	0,30
Centrala Rol.	0,60	Piechcin	
Centrala Skór		Poz. Sp. Drzew.	0,75
C. Hartwig	0,55	Tri	
Len w Toruniu		Unja	5,00
Hurt. Droger.		Wojciechów	0,45
Hurtownia Zw.		Zj. Brow. Gr.	1,15
Iskra	0,90	Wyt. Chemiczna	0,35
Herzfeld Victorius	2,75	Wisła Bydgoszcz	8,00
Pendowski	0,55	Zakł. Chem. w Głownie	0,75

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 1 lipca. Mraźnica 28—44, Tepege 32—37, Zieleniewski 65, Apollo 530, Karpaty 170,1, Fanto 215, Galicja 1375, Schodnica 250, B. Hipot. 7, Nafta 210, Kol. Lwów-Czern. 140, Brow. Lwow. 105, Silezja 16.

KALENDARZYK GIEŁDOWY

WALNE ZEBRANIA.

18 lipca: Fabryka Bielizny i Trykotaży S. A. Walne zebranie o godz. 5 w kancelarji Dra Grossa w Krakowie, ul. św. Anny 3. 10 akcyj — 1 głos. Termin złożenia akcji w Banku gospodarstwa krajowego w Krakowie lub w kasie Spółki w Podgórzu.

DYWIDENDY.

S. W. Niemojowski, Fabryka papieru i wyrobów z papierów w Bielsku. Dywidendę za 1923 r. w kwocie **mkp. 10.050** od akcji wypłaca Polski Bank Przemysłowy we Lwowie, Śląski Bank Przemysłowy w Bielsku i ich oddziały.

Śląski Bank Przemysłowy w Bielsku. Dywidendę za 1923 r. w kwocie **mkp. 27.000** od akcji wypłaca Centrala Banku i oddziały.

Tow. Akc. H. Cegielski w Poznaniu. Dywidendę za 1923 r. w wysokości 300 prc. po **mkp. 30.000** od I—VIII emisji i po **mkp. 15.000** od IX emisji wypłaca Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu i jego oddziały.

Polski Bank Przemysłowy we Lwowie. Dywidendę za rok 1923 w kwocie **mkp. 9000** od akcji wypłaca Centrala Banku i oddziały.

Powód dymisji ministra Ludkiewicza

Nominacja ministra reform rolnych nastąpi przy ogólnej rekonstrukcji gabinetu

Warszawa, (Tel. wł.). Wbrew informacjom prasy dowiadujemy się z zupełnie pewnego źródła, że powodem dymisji ministra reform rolnych, p. Ludkiewicza nie jest kwestja ustosunkowania się niektórych klubów ludowych do projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej, lecz pewne różnice zdań, jakie od pewnego czasu istniały między premierem a p. Ludkiewiczem. Pozatem premjer czynił p. Ludkiewiczowi zarzuty nieruchliwości na stanowisku ministra reform rolnych. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów ma być omawianą kwestja tymczasowego kierownictwa ministerstwa. Nominacja stałego ministra nastąpi dopiero w razie rekonstrukcji gabinetu wogóle. Ze strony premjera Grabskiego wysuwaną jest kandydatura p. Gieleżyńskiego, prezesa warszawskiego urzędu ziemskiego, jednakże stronnictwa ludowe wypowiadają się przeciwko tej kandydaturze.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 2 lipca. (Cyfry w złotych):

Bank Dyskontowy 4.90—5.40.
Bank dla Handlu i Przemysłu 1.45—1.65.
Bank Zachodni 1.60—1.55.
Bank Kredytowy 1—1.15.
Bank Związku Spółek Zarobk. 4.05—4.
Kijewski i Scholtze 0.23.
Puls 0.37.
Spiess 0.90.
Chodorów 3.50—3.60.
Czersk 0.45—0.40.
Częstocice 1—1.65.
Gosławice 1.40—1.45.
Michałów 0.40—0.45.
Warszawski Cukier 3.05—3.20.
Firley 0.40.
Warsz. Tow. Kopalń Węgla 3.25—3.45.
Cegielski 0.50—0.56.
Fitzner 3.50—3.60.
Lilpop 0.46—0.50.
Modrzejów 4.30—4.20.
Norblin 0.42—0.47.
Orthwein 0.25.
Ostrowieckie 5.75—6.10.
Parowozy 0.32.
Rohn i Zieliński 0.30.
Rudzki 1—1.05.
Starachowice 2.14—2.30.
Trzebinia 0.75.
Ursus 1.05.
Zieleniewski 6.60.
Zawiercie 30—29.
Żyrardów 67—58—59.
Borkowski 0.89—0.90.
Żegluga 0.24.
Elektryczność 1.25.
Polskie Tow. Elektr. 0.17—0.19.
Haberbusch 4.95—4.40.
Nobel 1.47—1.55.
Siła i Światło 0.45—0.44.
Spirytus 1.10—1.30.
Tepege 2.25.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 2 lipca. **Waluty: Dolary 5.18½. Korony czeskie 15.27.**

Dewizy: Nowy Jork 5.18 i pół, Londyn 22.45—22.40, Paryż 26.65, Wiedeń 7.31, Praga 15.27, Włochy 22.31, Belgja 23.48—23.35, Szwajcarja 92.32.

Miljonówka 0.55. Bony złote 0.77. Pożyczka złota 7.10—7.20. Pożyczka dolarowa 2.40—2.38.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 2 lipca. Otwarcie giełdy. Holandja 211.60. Nowy York 562¼. Londyn 24.30. Paryż 28.77. Medjolan 24.22. Praga 16.50. Budapeszt 000.69. Bukareszt 2.37. Sofja 4.09. Białogród 6.47½. Wiedeń 000.79⅛.

Wiadomości giełdowe

WALNE ZEBRANIA.

3 lipca **Górniczo-Hutnicze Towarzystwo** Handlowe S. A. w Krakowie. Walne zebranie o godz. 6 w Izbie Handlowej.

4 lipca **Jaworznickie Komunalne Kopalnie** Węgla S. A. w Krakowie. Walne zebranie o godz. 5-ciej w Prezydjum Miasta.

OSTATNI TERMIN SUBSKRYPCJI.

5 lipca: Lenartowicz, Bracia Rylscy i Ska w Warszawie. Na 2 stare 3 nowe akcje po 25 groszy. Miejsce susbkrypcji: **Bank Ziemiański w Warszawie**, ul. Kredytowa 1.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

—o—

Ciąg dalszy rozprawy o zajścia listopadowe

Św. Stanisław Adamus, zaprzysiężony, zeznał, że widział Struzika, stojącego z karabinem na ramieniu pod red. „Gońca". Rozmawiał z nim, a Struzik chwalił się, że strzelał z okienka, pokazał mu też to okienko.

Dr. Bogdani: A w śledztwie mówił pan, że go pan zna tylko z widzenia. Jakże więc?

Świadek: Poznałem dwa miesiące przed 6 listopada Struzika w garażu p. Szybowicza.

Świadkowie: Wanicki Rudolf, Jelonek Kazimierz potwierdzili zeznania św. Adamusa.

Szereg innych świadków w sprawie osk. Słabika częściowo potwierdzili alibi tego oskarżonego.

—o—

ZNIŻKA KOSZTÓW UTRZYMANIA W KRAKOWIE. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji parytetycznej ustalono, że koszta utrzymania za miesiąc czerwiec w Krakowie zmniejszyły się w porównaniu z majem o 0.09.

(d) **SPRAWA WYPŁATY RENT DLA INWALIDÓW PRACY POSZKODOWANYCH W NIEMCZECH I NA WĘGRZECH.** Dzisiejsza prasa ranna donosi, że na posiedzeniu międzynarodowej konferencji pracy w Genewie uchwalono projekt konwencji międzynarodowej w sprawie traktowania robotników cudzoziemskich na równi z krajowymi w razie nieszczęśliwych wypadków. Do powyższego dodać należy, że w Małopolsce, szczególnie na terenie województwa krakowskiego żyje w skrajnej nędzy wielu inwalidów, którzy przy pracy w Niemczech stali się kalekami, względnie wdowy i sieroty po zabitych przy pracy w Niemczech. Ofiary te, do czasu upadku Austrji, pobierały z niemieckich zakładów ubezpieczeń renty, umożliwiające skromny byt. Od chwili powstania państwa polskiego Niemcy wypłatę rent wstrzymały, a ministerstwo pracy zarządziło swego czasu rejestrację tych pretensyj. Rząd polski na podstawie traktatu wersalskiego miał wyegzekwować tę sprawę, jednakowoż do dnia dzisiejszego nic w tym kierunku nie zrobiono i duża grupa inwalidów pracy w Polsce, przeważnie z krak. województwa wymiera z głodu. Również rząd węgierski od przewrotu w 1918 roku wypłaty rent dla inwalidów pracy zawiesił.

(d) **DODATKU MIESZKANIOWEGO DLA URZĘDNIKÓW DOTĄD NIE WYPŁACONO.** W sferach urzędniczych Krakowa wywołał rozżalenie fakt, że 1 bm. urzędnicy wojew. krakowsk. nie tylko nie otrzymali należnego im dodatku mieszkaniowego za czas od 1 czerwca do 1 bm., ale ponadto pensje ich zostały obcięte o kilka procent z podwodu... rzekomej zniżki cen. (Od 1 bm. ceny tytoniu zostały nieuzasadnienie przez rząd podwyższone!).

(d) **ZŁODZIEJE HOTELOWI W KRYNICY WYKRYCI.** Od pewnego czasu grasowała po hotelach i pensjonatach Krynicy szajka, która dopuszczała się w nich wielu sprytnych kradzieży. Jak się dowiadujemy, szajka ta została obecnie wykryta. Mianowicie wywiadowcy lotnej brygady wywiadowczej przyłapali w nocy z 29 na 30 czerwca dwu podejrzanych osobników. Jeden z nich zdołał się wyrwać wywiadowcy i uciekł przez rzeczkę Kryniczankę, strzelając do ścigających go wywiadowców. Drugi z nich w czasie gdy go legitymowano, dobył rewolweru, został jednakowoż ubezwładniony. Nazywa się on Michał Mej i był przywódcą szajki. Posiadał przy sobie walizę, w której znaleziono około 20 kg. srebra stołowego, oraz cały arsenał wytrychów i innych złodziejskich przyrządów. Zbiegły osobnik nazywa się Stawarski i jest znanym policji opryszkiem. Zarządzono za nim pościg.

Ostatnie telegramy

z 2 lipca 1924

Niesnaski w klubie „Wyzwolenia"

Warszawa (Tel. wł.). Wobec udzielenia na wczorajszem posiedzeniu Sejmu nagany posłowi Putkowi przez wicemarszałka Poniatowskiego, które nie było zresztą zadecydowane przez konwent senjorów wczoraj w klubie „Wyzwolenia" odbyło się bardzo burzliwe posiedzenie. W rezultacie dyskusji na tem posiedzeniu wicemarszałek Poniatowski zgłosił rezygnację ze stanowiska wiceprezesa klubu „Wyzwolenia".

Kardynał Dubois o przyjęciu w Polsce

Paryż. (PAT.) Kardynał Dubois oświadczył wobec zastępcy Eclair, że jest głęboko wzruszony serdecznem przyjęciem jakie episkopat i naród polski zgotował biskupom francuskim. Podróż do Polski wykazała jasno, że oba kraje związane są tąsamą wiarą i zostaną złączone w umiłowaniu sprawiedliwości międzynarodowej i w przywiązaniu do cywilizacji łacińskiej.

Przygotowania do konferencji londyńskiej

Paryż. (Tel. wł.) Na Quai d'Orsay odbyło się pod przewodnictwem Herriota przygotowawcze zebranie do konferencji londyńskiej. Celem obrad było zbadanie spraw technicznych związanych z tą konferencją. W obradach wziął udział Barthou i Toretti della Rocia.

MUSSOLINI NIE WEŹMIE UDZIAŁU W KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.

Rzym. (PAT.) Jak donosi kilka dzienników, potwierdza się pogłoska, że **Mussolini nie weźmie osobiście udziału w konferencji londyńskiej.**

Stanowisko rządu Macdonalda

Londyn. (Tel. wł.) W związku z onegdajszą porażką rządu podczas głosowania w izbie podaje sprawozdawca biura Reutera, że jakkolwiek dotychczas porażkę rządu w kwestjach finansowych uważano za sprawę polityczną, należy obecnie taką porażkę traktować pod kątem widzenia oświadczenia Macdonalda złożonego w czasie formowania gabinetu. Macdonald oświadczył wtedy, że w wyniku głosowania w izbie **rząd ustąpi tylko wtedy, jeżeli przy tem postawi wyraźnie kwestję zaufania. W ostatnim wyniku głosowania rząd nie upatruje żadnego votum nieufności i nie czuje się związany tym wynikiem głosowania.**

Lot Włocha do bieguna północnego

Rzym. (Tel. wł.) Locatelli ogłasza w „Tribune", że aparat Amundsena przygotowany do ekspedycji nie był dostatecznie przygotowany do tego, by przebyć tak wielką przestrzeń, jak to projektowano. Aparat ten może swoimi zasobami utrzymać się w powietrzu na długości 1800 klm., tymczasem ze Spitzbergu do bieguna jest 1000 klm. a należy liczyć się z drogą powrotną. Locatelli wątpi, czy Amundsen weźmie udział w locie, gdyż obciążłoby to aparat. On sam zamierza zabrać ze sobą tylko pilota i maszynistę. Lot mógłby się odbyć z końcem lipca lub najpóźniej z początkiem sierpnia.

Z obrad Kongresu międzynarodówki komunistycznej

Moskwa (AW). Kongres międzynarodówki komunistycznej przystąpił do obrad nad programem. Przemówienia wygłosili Bucharin i Rykow. Bucharin stwierdził, iż kongres nie będzie uchwalał ostatecznego programu, lecz tylko projekt, który rozesłany partjom komunistycznym w poszczególnych krajach posłuży jako materjał do dyskusji i jako punkt orjentacyjny, potrzebny dla ideologicznego wyszkolenia partji komunistycznych, gdzie coraz częściej zdarzają się odchylenia od klasycznego materjalizmu Marxa. Dyskusję nad programem zakończono uchwaleniem rezolucji aprobującej działalność komitetu wykonawczego Międzynarodówki. Rezolucję przyjęto przeciwko 3 głosom skrajnej lewej opozycji międzynarodówki, reprezentowanej przez Włochów. Rezolucja stwierdza wzrost wpływów komunistycznych we Francji i Czechosłowacji, a zwłaszcza w Niemczech. Odnośnie do **Polskiej Partji Komunistycznej** Kongres stwierdza, iż kierownicy jej w swej działalności praktycznej, a zwłaszcza **w okresie walk listopadowych nie ujawnili prawdziwej rewolucyjnej działalności.**

Gdzie się znajdują carskie klejnoty koronne?

W ciągu ostatnich kilku lat krążyły najsprzeczniejsze wieści o losie rosyjskich klejnotów koronnych. Raz mówiono, że historyczne klejnoty zostały sprzedane w Ameryce przez agentów rządu sowieckiego, to znów opowiadano, że poszczególne drogocenne klejnoty stały się własnością pewnych sowieckich przywódców. Obecnie „Daily Chronicle" ogłasza wywiad z sir Marcinem Convayem w tej sprawie.

— Powróciłem — oświadcza sir Convay — w tych dniach z Moskwy. Jestem pierwszym cudzoziemcem, któr[illegible] od czasu wybuchu rewolucji oglądał rosyjskie klejnoty koronne własnemi oczyma. Wszystkie te przepyszne kosztowności, nawet legendarną koronę cesarzowej Katarzyny II, oraz słynne berło z djamentami Orłowa trzymałem w ręku. Te bezcenne skarby spoczywają w skarbcu byłego pałacu carskiego.

Pogłoski o sprzedaży tych skarbów do Ameryki, powstały z tego powodu, że szereg innych, będących niegdyś własnością rosyjskich arystokratów, rząd sowiecki skonfiskował i rzeczywiście w Ameryce sprzedał.

Przeszedłem 7 wielkich sal, w których nagromadzone są niezliczone kosztowności, w pierwszym rzędzie skarby kościelne. Wśród tych klejnotów, które od czasu przewrotu przeszły w posiadanie państwa, znajdują się historyczne osobliwości, pochodzące jeszcze z XVII stulecia.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).